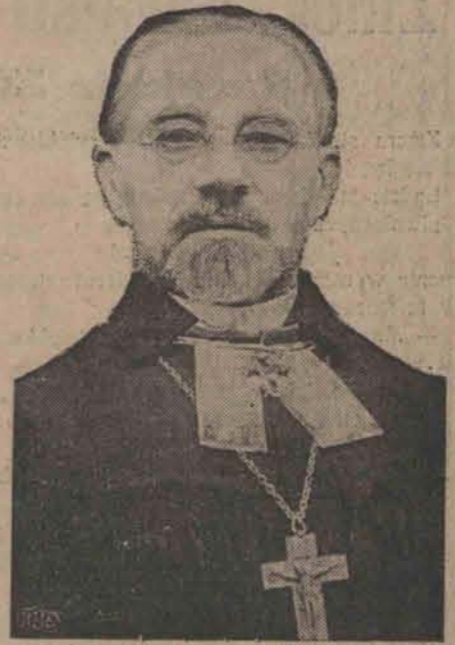


ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.



K. SUPERINTENDENT W. P. ANGER-STEIN
zmarł wczoraj, przeżywszy lat 80.

ARESZTOWANI W BERLINIE KOMUNISTI POLSCY zostali wypuszczeni na wolność.

Sąd pruski ustąpił z kurtuazji dla sprzymierzonych z Niemcami Sowieci.

Berlin, 1. 6. — Centralny komitet wykonawczy komunistycznej partii Polski, aresztowany z Czeszejką-Sochackim na szele dnia 23 maja na tajnym zebraniu w Berlinie.

został wypuszczony na wolność. Część zwolniono jeszcze wczoraj, reszta zaś dzisiaj o godzinie 6 wieczorem.

Obrońca aresztowanych do Reichstagu, Kurt Rosenfeld, specjalista w procesach komunistycznych, dopił właściwie swego celu już w chwili wyrwania swych klientów z rak sędziego doradczego przy prezydium policji, który w skróconym postępowaniu nie oglądałby się na polityczne momenty tej afery, wynikające między innymi także z obowiązkowej kurtuazji Berlina wobec Moskwy.

Sprawa zajął się sąd powiatowy Berlin-Mitte. Instrukcje z Wilhelmstrasse nakazywały bezwzględna poufność i przeprowadzenie postępowania z uniknięciem jakiegokolwiek rozgłosu. Dlatego też ogłoszono wszelkich informacji przedstawicielom prasy.

Jeszcze dzisiaj w południe generalny prokurator sądu okręgowego w Moabitcie Lindow oświadczył, że niewolno mu dać wyjaśnić w sprawie polskich komunistów.

W areszcie śledczym, w którym przebywali tydzień komuniści polscy, odżywiali

bogato i wystawnie

przez „Rote Hilfe“, organizację niesienia pomocy więźniom komunistycznym. Po tygodniu bez rozprawy sądowej, bez sędziego śledczego i aktu oskarżenia sąd powiatowy Berlin-Mitte wypełnił

wczoraj drukowane formularze nakazów karnych t. zw. „Strafbefehle“, karząc każdego z aresztowanych ośmioldniowym aresztem za nielegalne przekroczenie granicy z równoczesnym zaliczeniem aresztu śledczego. Wprawdzie oświadczone im, iż zostają wysiedleni z Niemiec, ale równocześnie dano im zrozumienie, iż mogą

postarać się o prawo korzystania z gościnności niemieckiej na zasadach prawa azylu dla przestępców politycznych.

Wkońcu zwrócono im skonfiskowane dolary po odtrąceniu 300 marek na koszty procesu.

Zatarg w przemyśle włókienniczym.



W lokalu związku przemysłu włókienniczego od dwóch dni odbywały się obrady przedstawicieli przemysłowców z przedstawicielami robotników w sprawie żądań podwyżkowych robotników

W pertraktacjach brali udział z ramienia przemysłowców pp.: Kerpert, Durka, Gutke, Rumpel i Pawłowski; z ramienia związków pp.: Plewiński (Ch. D.), Barański i Wałczak (Klasowy), Kazimierzak, Placzkowicz, Bachi (Praca), Mruk, Kierzkowski i Demencyński (Ch. Z. Z.).

Hindenburg na polskim pograniczu.

Bytom, 1. 6. — Program pobytu na Śląsku prezydenta Rzeszy feldmarszałka Hindenburga został już definitywnie ustalony. W dniu 17 września będzie on na manewrach w Bytomiu, poczem zwie dzi-Zabrze, Gliwice i Opole. 18 września

odwiedzi Nise, Głupczyce i Raciborz.

dnia 19 września przyjedzie do Wrocławia, a następnego dnia zwiedzi całą rejon cję lignicką, a m. in. miejscowość Walstatt, gdzie służył jako młodzieńki kadet.

Białystok idzie w ślady Łodzi.

Robotnicy przemysłu włókienniczego żądają 30—40 proc. podwyżki.

Z Białegostoku donoszą: W Białymstoku robotnicy przemysłu włókienniczego zażądali od fabrykantów przyznania im

podwyżki płac w wysokości 30 proc. wzgl. 40 proc. w zależności od rodzaju zajęć. W związku z tem inspektor pracy zwołał na jutro konferencję wspólną przedstawicieli dla załatwienia zatargu. Stanowisko przemysłowców nie zostało jeszcze ustalone.



POSTERUNEK. P. P. JAN KOPANIA. Wczoraj o godz. 1-ej po południu w szpitalu ewangelickim przy ul. Północnej odbyła się uroczystość udekorowania Krzyżem Zasługi dzielnego posterunkowego komisariatu P. P. Jana Kopania, który w pościgu za złodziejami uchodzącym lupem został ciężko ranny. Kopania odznaczenia otrzymał awans na starszego posterunkowego.

Tragedja małżeńska w Lidzie. Zabójstwo żony z zazdrości.

Z Lidy donoszą: Urzędnik powiatowej Kasy Chorych w Lidzie Kazimierz Lubarski zastrzelił

wczoraj z rewolweru żonę swą, poczem sam dokonał zamachu samobójczego.

Zwłoki zamordowanej kobiety będą poddane sekcji lekarskiej. Stan Lubarskiego, który został przewieziony do szpitala jest bardzo ciężki.

Śledztwo ustaliło, iż Lubarski podejrzewał żonę swą o niewierność. Zbrodnie poprzedziła gwałtowna scena między małżonkami.

Z Hiszpanji do Indji bez lądowania.

Triumf samolotu „Jezus Wszchemocny.

Madryt, 1. 6. — Samolot hiszpański „Jezus Wszchemocny“, który wystartował przedwczoraj do lotu dysansowego, wylądował w odległości 400 mil na wschód od Karachi

w Indjach.

Samolot ten pobił zatem wszystkie dotychczasowe rekordy długości lotu bez lądowania.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska

Londyn	43,52
Nowy-Jork	8,89
Paryż	35,10
Szwajcaria	171,83

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,90
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,50
Złoty	57,50
Dolar	5,11
Przekaz na Warszawę	8,90

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,85

Prywatnie dolar w żądaniu	8,90
W płaceniu	8,89

Tendencja spokojna Podaż dostateczna

Ku lepszej przyszłości.

(Z okazji Dnia Spółdzielczości).

Patrz str. 7-a.

Konferencje „pałacowe” nie dały żadnego wyniku. Zmora strajku łęgnie się powoli... Rezolucja Związku Klasowego.

Zmora strajku w przemyśle włókienniczym już się łęgnie. Ludzie jak dawniej narzekają na złe czasy a w piwnicznych izbach robotników rachityczne dzieci rzucają w nasy zalekniętej macierzy stereotypowy refren:
— Mamo... Jasio głodny... Daj chlebka Jasiowi...
— Jak samo, jak w zeszłym roku...
Zmora strajku patrzac na tę wieczną nędzę ludzką zadowolona wyszczerzyła swe kły w oblicznym uśmiechu.

Bowiem chciałyby jak najrychlej objąć to huczace młasto w swe posiadanie i potężna łapa załizywać na długi... długi czas rozpedzone koła maszyn...
Aby potem rozpocząć zwycięski tan wśród pustych hal fabrycznych...
Wczorajsza konferencja w pałacu Siemens — jak było do przewidzenia wywołała ieno większe wrzenie wśród inas robotniczych. Druga a zarazem ostatnia propozycja przemysłowców w sprawie przyjęcia przez delegatów związku 6-procentowej podwyżki nie przyniosła nic prócz ostrych konfliktów, jakie w gorących rozmowach wynikły między poszczególnymi przedstawicielami robotników a przemysłowcami.

Prestige konferencji ratował jak mógł inżynier Rumpel, który gasił gorętszych przedstawicieli swej strony. Nie obeszło się również bez obraz osobistych. Tak cykl konferencji pałacowych zakończył się wynikiem ocywicie ujemnym.

Wśród robotników wro jak w kotie. Nikt ostatnie propozycji przemysłowców nie bierze na serio, a komentarze brzmią przeważnie humorystycznie.
— Niestalych sześciu bułek nie chcemy, wolimy czarny, ale stały chleb...
— Bułki zostawiamy panom z pałacu Siemens...
— Zobaczymy kto mocniejszy...
Jak gas informuje kierownik związku „Praca” inspektor pracy p. Wojtkiewicz rozpoczął już kroki interwencyjne.

Dziś w godzinach rannych połączył się telefonicznie z inspektorem głównym Klottem w Warszawie, który mu udzielił odpowiednich instrukcji. Najprawdopodobniej na jutro rano (godz. 10) naznaczona zostanie konferencja przemysłowców z delegatami związków w inspektoracie pracy przy ulicy Południowej. Wrazie gdy konferencja ta dojdzie do skutku wynik rozmów zostanie natychmiast przesłany telefonicznie inspektorowi Klotnowi.

— W każdym bądź razie związek „Praca” nigdy się nie zgodzi na arbitraż rządowy w Warszawie. Zatarę pragniemy załatwić tylko na miejscu.
Dziś na zebraniu delegatów fabrycznych (godz. 6 wieczorem, Główna 31) zapadnie ostateczna rezolucja — kończy krótką rozmowę p. Kazimierzczak.

Kierownik Związków Chrześcijańskich p. Plewiński również nas informuje o mającym się odbyć w dniu dzisiejszym zebraniu (Dom Ludowy, Przejazd 34, godz. 6.30 wiecz.) delegatów fabrycznych, na którym zreferowany zostanie przebieg ostatniej konferencji z przemysłowcami.
— Wczoraj w pałacu Siemens było bardzo gorąco i chwilami myślałem, że wybuchnie pożar. Na szczęście inżynier Rumpel miał dosyć wody, tak że

plomienie w zarodku zagasił nowi z ironia p. Plewiński. Poza tem stanowisko robotników jest twarde i frontu wszystkich trzech związków nie da się tak łatwo przełamać. Arbitraż rządowy zawsze kończył się ze szkoda dla robotnika, który do tego rodzaju interwencji nie ma już przekonania. Proszę do nas spaść wieczorem — rzuca na odchodnym p. Plewiński i znikł.

P. Walczak, kierownik Związku Klasowego informuje nas: W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych. Po sprawozdaniu przyjęto jednogłośnie rezolucję stwierdzającą, że propozycja przemysłowców jest wyraźnym zamachem na instytucję delegatów fabrycznych i

ze zaproponowana w formie ostatecznej podwyżki 6-cio procentowa jest w dalszym ciągu lekceważeniem ze strony przemysłowców istotnych potrzeb robotnika i dążeniem do utrzymania głodowych zarobków w przemyśle włókienniczym.
Wobec powyższego — kończy p. Walczak —

nie wyrażamy swej zgody, przeciwnie, wzywamy masę robotniczą do strajku.

Termin rozpoczęcia akcji strajkowej ustalony zostanie w porozumieniu z innymi związkami robotniczymi.
Tyle nowego przyniósł nam dzień wczorajszy i dzisiejsze przedpołudnie.

Generał Nobile prawdopodobnie zginął. Pesymistyczne przypuszczenia mieszkańców Szpicbergu.

Kingsbay, 1. 6. — Panuje tu opinia, iż sterowiec „Itala” musiał uieć gwałtownej katastrofie, w której cała załoga straciła życie. Od chwili, kiedy nadeszła ostatnia wiadomość od gen. Nobile, upłynęło już 8 dni i uczestnicy wyprawy mieli dość czasu, ażeby do trzech do wyspy Amsterdam, albo też północnego Szpicbergu.

Najbardziej niebezpieczne poszukiwania odbędą się na północnym cyplu Szpicbergu Vriesland, ponieważ przypuszczają, że najprawdopodobniej tam musiał lądować lub też rozbić się sterowiec. Wielkie śnieżyce uniemożliwiają widzenie i zacierają wszelkie ślady, któreby mogły naprowadzić ekspedycje ratunkowe na właściwą drogę. Nad obszarem podbiegunowym zaleje wichur i śnieżyca. Okręt „Citta di Milano” znajduje się na północnym Szpicbergu i oczekuje powrotu ekspedycji strzelców alpejskich, którzy ruszyli na poszukiwania w głąb wyspy.



Krzyż Papieża i chorągiew włoska zrzucona przez generała Nobile na lody bieguna północnego.

Zmasakrowany trup na torze.

Policja dotąd nie stwierdziła nazwiska zabitego przez pociąg.

Łódź, 1 czerwca. — Dzisiaj rano na torze kolejowym Łódź — Kozuski, na 5 kilometrze od Gałkówek znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny, przejechanego przez pociąg.

Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu obie nogi, tudzież zmiażdżyły mu klatkę piersiową i głowę. Nazwiska nieznanego nie ustalono. Jest to

mężczyzna około 30-letni, średniego wzrostu, szczupły, ubrany dość przyzwoicie. Przy trupie nie znaleziono żadnych dowodów, któreby się przyczyniły do ustalenia tożsamości.

Nazwisko trupa, tudzież okoliczność, czy był to wypadek, czy też samobójstwo ustali niewątpliwie śledztwo. Szczątki zabezpieczyła policja.

Olbrzymia kradzież w prywatnym mieszkaniu Poszkodowany oblicza stratę na 50 tysięcy złotych

Łódź, 1. 6. — Ubiegłej nocy Urząd Śledczy otrzymał telefoniczną wiadomość o olbrzymiej kradzieży dokonanej w mieszkaniu znanego w mieście przemysłowca Ozi Lamperta, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej 31. Mianowicie służąca p. Lamper ta niejaka Ruchla Wendland, korzystając z chwilowej nieobecności państwa L, skradła im biżuterję, srebra stołowe i t. p. na sumę

50 tysięcy złotych, poczem spakowawszy swoje rzeczy zbiegła.

Na miejsce dokonanej kradzieży przybyły władze śledcze i wszczęły dochodzenie, które jednakże nie przyczyniło się do ujęcia sprawcy kradzieży.

Za zbiegłą Wendlandówną władze śledcze rozesłały listy gołże.

Śmierć wielkiego Polaka patrioty ś. p. ks. Walentego Barczewskiego w Brunszwaldzie na Warmji.

W dniu 28 maja r. b. po długiej chorobie sercowej — zmarł ś. p. ks. Walenty Barczewski — kapłan - obywatel, bojownik za polskość na Warmji.

Ks. W. Barczewski, za swoje przywiązanie do kraju ojczystego i mowy polskiej — wielokrotnie był karany przez cesarskie rządy imperjum niemieckiego. Po zakończonej walce „kulturkampf” powrócił z wygnania z Bawarii na Warmię i oddał się pracy literacko - historycznej, służąc sercem całym umiłowemu przez siebie Ojczyźnie.

Łódzianie w czasie pielgrzymki do Gietzwałdu, doznali ze strony sędziwego kapłana, wiele serdeczności.

Jutro, dnia 2 czerwca o godz. 8.30 rano, jako w dniu pogrzebu ś. p. ks. Barczewskiego, staraniem b. komitetu pielgrzymki do Gietzwałdu, zostanie odprawione żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Łodzi. Mowę żałobną wygłosi ks. kap. St. Nowicki.

Komitet P. G. zaprasza przedstawicieli władz, organizacji społecznych oraz zawodowych do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

Nowoorganizacja szpiegowska na Kresach obejmowała 3 województwa.

Wilno, 1. 6. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wykryciu na terenie województw północno - wschodnich litewskiej szpiegowsko - dywersyjnej, dowiadujemy się, że niedawny napad II dywersantów na zaścianek pod Ignalinem, był właśnie jej dziełem.

Banda ta planowała cały szereg napadów na obiekty wojskowe i kolejowe. Rozpościerała się ona na teren 3 województw: wileńskiego, nowogródzkiego i część białostockiego. Instrukcje dawane były bezpośrednio z Kowna, są one wszelkie dane, że

od rządu litewskiego. Dotychczas aresztowano na terenie trzech województw około 150 osób. Aresztowania trwały

Trup dziecka pod murem cmentarza. Wyrodnej matki poszukuje policja.

Łódź, 1 czerwca. — Wczoraj po południu pod murem cmentarza ewangelickiego we wsi Stawki, gm. Rąbień, pod Łodzią znaleziono przysypane piaskiem

zwłoki niemowlecia płci żeńskiej. Trup dziecka znajdował się już w stanie częściowego rozkładu.

Sekcja lekarska zwłok stwierdziła, że dziecko zmarło gwałtowną śmiercią. Najprawdopodobniej zostało uduszone.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie w celu wykrycia wyrodnej matki.

Złośliwy koń policjanta Jednym kopnięciem rozwalł mu szczękę i wybił zęby.

Łódź, 1. 6. — W dniu dzisiejszym około godziny 9 rano w rezerwie pleszej i kopniaki państwowej przy ulicy Żeromskiego 88, kopniaki rozbił przez konia postumentowy 30-letni

Michał Szymański (Żeromskiego 88). Szymański uległ pęknięciu szczęki, powypadły mu również wszystkie zęby. Brojącego krwią policjanta przeniesiono do szpitala i zalewano karetkę miejskiego posterunku ratunkowego. Przybyły lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwoził nieszczęśliwego sterankowego do ambulatorjum Policji Państwowej przy Komendzie Miasta.

Pobór rocznika 1907. Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w sobotę, dnia 2 czerwca 1928 r. przed komisjami poborowymi winni stawić następujący poborowi:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Polska 18) poborowi rocznika 1907, zamieszkałym w obrębie V komisariatu państwowego o nazwiskach na litery: A, B, C, E, F.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogłędzka 34) poborowi rocznika 1907, zamieszkałym w obrębie XIV komisariatu państwowego o nazwiskach na litery: A, B, C, E, F.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakrzewo 82) poborowi rocznika 1907, zamieszkałym w obrębie XI komisariatu państwowego o nazwiskach na litery: M od Mar, N, O, P, R, do Rog.

Nr. 560/28.

Ogłoszenie.

Komorant przy Sądzie Okręgowym w Łodzi — Rafał Sakhiłari — sam. w Łodzi przy ul. Radwańskiej nr. 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. cywiln. ogłasza, że w dn. 8 czerwca 1928 roku od godz. 10-aj r. w domu nr. 6 przy ul. Staro-Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należącej do Abrahama Lipszyca składających się z mebli oszaczonych na zł. 625. Spis rzeczy i szacunek tychże przed rany być może w dniu licytacji.

Łódź dn. 1. VI-28 r. Komornik Sakhiłari.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W Sejmie toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusja budżetowa. Na wyróżnienie służyła mowa posła ks. Radziwiłła. Następnie Sejm przystąpił do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Rolnictwa.

(—) W „Dzienniku Ustaw” ukazało się ogłoszenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prosiąc o uwagę w rozporządzeniu o godzinach handlu. Na podstawie sprostowania budki i kioski, sprzedające wody mineralne, napoje chłodzące i inne, a nie sprzedające żadnych innych towarów, mogą być otwarte we wszystkie dni od 1 kwietnia do 30 września od godz. 9 rano do 23 w nocy.

(—) Pod Brwinowem spadł samolot wojskowy. Pilot porucznik Jordan opuścił się na spadochron i uniknął w ten sposób śmierci, albowiem samolot uległ zupełnemu rozbięciu.

Zwierzęta

Już w przedhistorycznym świecie zwierzęta w roli przyszy i pomocników waz zbrodni.

Jest tak stara, jak świat, że zwierzęta w niemem zwierzęt rzędiło do wykonywania czynów.

Wręcz z postępami cywilizacji zwierzęta stały się coraz bardziej bezużyteczne i zadania, które zwierzęta wykonywały zmijały do rozstrzygnięcia takich ludzi mają do zwierząt wiele bardziej wyrafinowane, których dawniej używano.

W starożytności węże używano do wyłapania i użycia w niewygodnych warunkach. Waz otrucia przy pomocy tresowanej

daleko trudniej było dostrzec i użycie. Waz otrucia przy pomocy tresowanej

Angielscy rycerze używali psów do wyłapania i zabicia przestępcy, ażeby uczynić swoim siedlisko w Whitechapel.

Apaszwie paryscy przykładem swych angielskich kolegów, przystępując nawet psy w niewolę.

Stymne są dzisiaj bestie, które w celu łapania zbiegłych niewolników używają psów.

Polowania takie w dawnych czasach były zwykłym zajęciem, a nie jak dzisiaj, kiedy to padli, ponieważ wściekłe psy niszczą zwierzęta na kark, tylko dosięgły.

Konie i muły uchodzą za zwierzęta pomocnicze w okolicach górzyskich.

P. MARQUERITTE. Ruda czupryna

Lucjan Sibour wyszedł do kawiarni. Co wie tam kilka chwil, poczem wrócił z matką.

Od czasu, gdy pani Sibour ożeniła syna, młody literat nie miał już zwykłego życia, który byłoby mu szkodliwym. Dwudziestu Lucjan nie czuł się dość swobodnie, aby ożenić się i zakończyć swoje życie.

Dla sympatycznej Marquerritte, która mu przeznaczyła tylko braterskie uczucie, wprawdzie, jako dostrzegając, że wzruszył wcale, gdy rozłąca zobaczył ją ponownie. Będąc poeta i romansowiczem, sam sobie znalazł to, z którymi się ożenił.

Pani Sibour chętnie słuchała, uważając, że związek z wspaniałym literatem może być trwałe, a niekiedy chwilkowe zachcianki.

Niech żyje kawalerski dzień młodzieńca, sądząc, że którym stały dwie puste stoły, pospieszył do gościa. Lucjan, jednocześnie ręką, pozostawionej na stole, zbadał dokładnie interesy, które mógł być, co mogło być, a niekiedy chwilkowe zachcianki.

Lucjan, jednocześnie ręką, pozostawionej na stole, zbadał dokładnie interesy, które mógł być, co mogło być, a niekiedy chwilkowe zachcianki.

Zwierzęta na usługach zbrodniarzy.

Niezbadane tajniki duszy ludzkiej.

Już w przedhistorycznych czasach występowały zwierzęta w roli przyjaciół, towarzyszy i pomocników człowieka, a ponieważ zbrodnia jest tak stara, jak ludzkość, nie dziwnego, że występne natury znalazły w niemem zwierzęciu pożądane narzędzie do wykonywania swych zbrodniczych czynów.

Wraz z postępną cywilizacją rozwijała się coraz bardziej technika przestępstw i zadania, które zwierzęta, będące na usługach takich ludzi mają do spełnienia, są dziś o wiele bardziej wyrafinowane i cięższe, niż te, których dawniej od nich żądano.

W starożytności węże i skorpiony były ulubionymi środkami do wysyłania na tamten świat niewygodnych bliźnich, ponieważ otrucia przy pomocy

trosowanej żmii

daleko trudniej było dowiedzieć, aniżeli zamordowania sztyletem. (Śmierć Kleopatry wykazuje jasno, że samobójcy nawet używali żmii do rozstania się z życiem.

Posługiwanie się psami i ptakami w szpiegostwie było znane już wówczas i co się tyczy ptaków, przechowało się aż do naszych czasów (gołębie pocztowe).

W dzisiejszym okresie trzydziestoletniej wojny, kiedy zbrojstwo bujne kwitło, wielu rozbójników miało budogi oraz psy gończe, które

sztuczno nieszczęśliwych.

co się dostali w łapy rabusiów. Angielscy rycerze również trzymali zawsze przy sobie wielkie dogi dla obrony przed napaściami zbrojów, która to myśl przyjął natychmiast londyński świat przestępczy, ażeby uczynić niebezpiecznym swoje siedlisko wschodnią część miasta — Whitechapel.

Apaszowie paryscy wnet poszli za przykładem swych angielskich kolegów, tresując nawet psy w napadach na człowieka.

Słynne są dzikie bestje, które amerykańscy właściciele niewolników hodowali w celu łapania

zbiegłych niewolników.

Polowania takie urwieczone bywały wprawdzie pomyslnym skutkiem; ale zbiegły nie żył już zwykle nim go myśliwi dopadli, ponieważ wcale nie zwierzęta rwały nieszczęśliwego na kawałki, skoro go tylko dosięgły.

Konie i muły uchodziły i uchodzą za niezłomnych pomocników kontrabandzistów w okolicach górzystych, gdzie przemysł

nięstwo kwitnie; drogi przemysłowe bowiem prowadzą nieraz przez strome niegościnnie góry, w których muł jest jedynym stworzeniem, stającym pewnie i spokojnie po niebezpiecznych ścieżkach, gdzie każdy nieostrożny krok śmiercią grozi.

Wyrafinowanym pomysłem pewnego greckiego artysty było używanie sroki do kradzieży wszelkiego rodzaju cennych,

Podobnie „pracowała” jakaś budapeszteńska wróżbiarka, która trzymała w swym mieszkaniu wyuczonego gila na swobodzie. Skoro ktoś z klienteli przychodził, ptak siadał jakgdyby przypadkiem na łopacie lub ramieniu gościa i dziobem zrzucił nieznacznie klejnoty, które spały cicho na miękkim, puszystym dywan. Sybilla opowiadała oczywiście wówczas szczególnie interesujące rzeczy, tak że

Wylewy.



Kumoszka I: — Gazety piszą, że w tym roku zanosi się na niebywałe wylewy.

Kumoszka II: — Oj prawda, prawda. Mego zięcia onegdaj już wylali z biura.

niezbyt ciężkich, oczywiście przedmiotów. Podczas kiedy wędrowny ten artysta dawał przedstawienia w różnych wioskach na jugosłowiańsko-stryjskim pograniczu, sroka wlatywała przez otwarte okna do mieszkań, nie przeczuwających wieśniaków i kradła najrozmaitsze, błyszczące przeważnie przedmioty, dzięki czemu artysta mógł żyć dostatnio, sroka bowiem znosiła nieraz rzeczy bardzo cenne. Po pewnym czasie jednak policja wykryła złodzieja i „artysta” musiał powędrować do aresztu.

uwaga osoby, poszukującej u niej rady, była całkowicie od wszystkiego, co się wokół działo, odwrócona. W końcu jednak sprytną wróżkę wyśledzono.

Złoczyńcy używają niepozornych szczyrów nawet, dla swych zbrodniczych manipulacji. Pewien Łotysz, który uciekł do Paryża wraz z żoną jakiegoś rosyjskiego bankiera, posiadał dwa szczury, zapomocą których dokonywał włamań. W nocy mianowicie stał pod drzwiami, które zamierzał wyłamać kłatkę ze zwierzątkami temi, otwierał potem stronę kłatki zwróconą do drzwi i pozwał szczurom

zryść ile im się żywnie podobało. Po paru godzinach miał gotową dziurę i nie pozostawało mu nic więcej do zrobienia, jak tylko powiększyć ją w miarę potrzeby, by mógł wejść do mieszkania.

Dowcipny był pomysł pewnej bandy, przemycającej drogą kamienie i medykamenty do Ameryki: spryciarze kładli je do kapsulek, które wtykali w kawałki mięsa, służące za pokarm węzom.

Klatkę z węzami

pokazywali wówczas urzędnikom celnym, którzy nie robili trudności przewozowych. Zdarzyło się jednak pewnego razu, że urzędnik dojrzał w klatce kapsułkę. Kazał ją wyjąć i otworzyć. Okazało się, że była wypełniona najpiękniejszymi perłami. Co się stało? Jeden z węzów mógł strawić kapsułki i wyrzucił ją — okoliczność, której przemysłnicy nie przewidzieli.

Również interesującym jak używanie zwierząt do pomocy przy przestępstwach przez złoczyńców, jest stosunek takich ludzi, a morderców szczególnie, do zwierząt wogóle.

Unhold Bötcher, który po dokonaniu zabójstwa, mógł spokojnie położyć się do łóżka i spać mocno, przyniósł sobie pewnego razu siedem ptaszków z lasu do domu i doglądał ich troskliwie. A skoro mu pozdychały kiedy je nakarmił płacikiem cukrem posypanym

zalewał się gorzkimi łzami.

Masowy morderca Grossman żegnał się w sposób wzruszający ze swoim kanarkiem, kiedy go zaareztowano i jedyną jego troską było, czy ptaszynka będzie dobrze doglądana. W roku 1866 stracony Piotr Schuhfacht, który ograbił i zamordował narzeczoną swoją, nie zapomniał dać pożywienia i wody znajdującemu się w pokoju zamordowanej kanarkowi, ażeby ptaszek nie zasnął głodem i pragnieniem do czasu wykrycia morderstwa. Są ciemne głębie i tajniki w życiu uczuciowym takich podświadomie niemal żyjących ludzi i nauka dąży jeszcze więcej do badania i rozwiązania zagadek tych przeciwności.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dziś! — — — Dziś!
Potężny dramat p. t.
Noc miłości
W rolach głównych najpiękniejsza para amantów
Vilma Banky i Ronald Colman
Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30

P. MARQUERITTE. Ruda czupryna.

Lucjan Sibour wyszedł z redakcji i udał się do kawiarni. Co wieczór przepędzał tam kilka chwil, poczem powracał do domu matki.

Od czasu, gdy pani Sibour postanowiła ożenić syna, młody literat czuł potrzebę niezależności. Projekt ten wydawał mu się zbyt śmiały. Dwudziestosięciolletni Lucjan nie czuł się dość dojrzałym na to, by ożenkiem zakończyć swoje kawalerskie życie.

Dla sympatycznej Marji Claude, siostry, która mu przeznaczono na żonę, miał tylko braterskie uczucia. Bawił się nią wprawdzie, jako dorastający chłopiec, ale nie wzruszył wcale, gdy po długoletniej przotrącej zobaczył ją ponownie przed sobą. Będąc poetą i romantykiem, pragnął sam sobie znaleźć towarzyszkę życia, z którąby się ożenił.

Pani Sibour chętnie swatała małżeństwa, uważając, że związek zgóry uplanowane mogą być trwałe, niż te, któremi kierują chwilowe zachcianki młodych.

Niech żyje kawalerski stan! — powiódź młodziemiec śiadając za stołem, na którym stały dwie puste szklanki. Kelner dobiegłszy do gościa. Lucjan zamówił piwo. Jednocześnie ręka jego dotknęła paczki, pozostawionej na krześle. Literat zbadał dokładnie interesujący pakiet, gdyż ciekaw był, co mogła zawierać ta paczka owinięta w bibułkę i tak starannie zawiązana sznureczkiem. Po rozdarciu wierzchniego papieru, ujrzał coś w rodzaju ognistego węzła, był to węzeł wło-

sów w refleksach miedzi. Wspaniałe te włosy zostały poświęcone na ołtarzu mody, a piękno ich zdawało się protestować przeciw temu faktowi.

Kelner przyniósł musujące piwo. Lucjan jak złodziej, schował szybko włosy do kamizelki i zapytał tonem obojętnym:

— Czy przede mną była przy tym stoliku jakaś pani?

— Nawet dwie, — odpowiedział kelner, zbierając naczynia ze stołu.

— Czy ładne? — pytał dalej.

— Proszę pana, tyle osób przychodzi...

— Jedną z nich była ruda? — nalegał literat.

— Może i tak, — odpowiedział kelner obojętnie.

Lucjan zapłacił za piwo, które wypił jednym haustem i wstał od stolika. Chciał być jak najprędzej sam. W pokoju swoim rozwinął znalezionej paczki włosy, były tak wielkie, że mogły sięgać kobiecie do kolan. Po za tem były miękkie, falujące i odurzająco pachniały. Młodziemiec przyknałszy powieki wdychał zapach tych włosów, wyobrażając sobie kobiety, do której one należały. Ach, jakże pragnął ją objąć. — Skrzyknęcie zamka oznajmiło powrót jego matki.

Młodziemiec szybko schował włosy do szuflady. Pani Sibour stanowczym krokiem weszła do pokoju syna.

— Jeszcze nie jesteś gotów. — Odpowiedziała zdziwiona. — Zapominaś chyba o obiedzie u Berthier'ów, wydanym na cześć urodzin ich siostrzenicy Marji Claude. Kończy ona dziś 20 lat.

— Siostrzenica na wydzaniu, — zaśmiał się szyderczo Lucjan. — Dużo cnót na niekorzyść wdzięku. Powierzchnowość

prowinjonalna i na mój gust za chuda, po wiedział literat, nie panując nad sobą.

— Jesteś bardzo surowy. Marja Claude jest ładna i może się podobać.

— Komu innemu, ja lubię tylko rude.

Bądź przynajmniej uprzejmy dla mnie, proszę pani Sibour. To dziecko ma dla ciebie wiele uczucia. Miałbyś z niej doskonałą żonę, a z pana Berthier, znakomitego adwokata, wpływowego teścia.

— Nie nalegaj, mam, ja nigdy nie ożenię się z panną Claude.

Lucjan ubrał się, przyrzekając sobie, zachować się względem gospodarzy z rezerwą i w ten sposób ochłodzić ich gorące pragnienia.

Po godzinie 8-mej zjawił się młody literat u państwa Berthier. Czekano już tylko na niego. Przeprószył za opóźnienie. Szybko przedstawiono nowego gościa, poczem wszyscy przeszli do sali jadalnej. Lucjanowi wypadło podać ramię osobie eleganckiej, pełnej wdzięku, o krótko ostrzyżonych włosach, zwiniętych w pukle na policzkach. Była to osoba smukła z wdziękiem pazia i to go pociągało. Był zadowolony, że siedział obok niej przy stole, lecz doznał rozczarowania, gdy miła osobka zaczęła rozmowę z sąsiadem z prawej strony.

Gdzie była Marja Claude? Szukał jej wzrokiem i nie mógł rozpoznać między paniami. Był już gotów zapytać się pana Berthier o jego siostrzenicę, lecz powstrzymał się, aby nie być zmuszonym nieszczerze żałować jej nieobecności.

— Czy pan nie jada kaczki? — przemówił do niego nagle miły głos. Wzruszony wziął kawałek z półmiska i odwrócił się do swej sąsiadki, której piękne i filiterne oczy błyszczały radośnie. Utkwił

w sobie zmagnetyzowany wzrok, a dresz przeszył ich ciała. Marja pierwsza spuściła powieki, jakgdyby zaszewniana jego płomiennym spojrzeniem.

— Mam wrażenie, że pania kiedyś widziałam, — mówił szeptem Lucjan.

— Proszę nazywać mnie po imieniu, gdyż wydaje mi się, że zestrzącałam się, obcinając dziś włosy. Nie bez żalu zdobyłam się na to, gdyż miałam słabość do moich włosów, były bowiem bardzo piękne, dodała z prostotą.

— Czy przynajmniej zachowała je pani?

— Niech pan sobie wyobrazi, że je zgubiłam w kawiarni, do której, po wyjściu od fryzjera, weszłam z moją przyjaciółką, gdyż umierałam z pragnienia.

— Siostrzenica moja ma tylko jedną wadę, jest trochę roztrzępana, powiedział adwokat.

— Więc to byłaś ty Marjo i to były twoje włosy? — bełkotał Lucjan. — Poczem mówił dalej do zdumionej dziewczyny.

— Ja znalazłem pani piękne włosy. Niech się pani nie spodziewa, że je zwrócę, pieściłem je i całowałem z uwielbieniem.

— Lecząc pan mnie nie poznał, odpowiedziała z wyrzutem, nawet się pan nie zatroszczył o mnie...

— Z panią razem zapominałem o panu. — Czy jestem do tego stopnia zardzewiona, czy też pan patrzy na mnie nowymi oczyma? — Serce, które panią kocha, od chwili gdy śniłem przy obciętych miedzianych włosach.

dzieci.

le i domowych gospo...
słynna perska „basto...
kijami w gołe pięty. W...
ar w Persji nie odznac...
dnoscia, a bardzo jeszc...
owano tam takie
marzyńskie środki,
a pal, odzieranie ze skó...
dków do gołych pięt itp...
ko za oko, zab za zab” je...
tosowana, a morderce w...
w ręce rodziny zamord...
okazania na nim odpowie...
dwetu.

biety pragną mieć d...
ekawszy się tej pociech...
przez dwa lata. Z niepo...
naki pojawienia się pier...
dzieci. Jeśli zab taki n...
w w górnej szczytce, gro...
manu nieszczęściem, a r...
rodziców dziecięcia, ch...
wrócenia tej konsekwenc...
o

acone z dachu.
jedna ofiara zabobonu...
tem pewnej prawie śmie...
równocześnie czter...
podstawioną umyślnie pla...
sny sposób obchodzi się...
ny zabobon.
zawierane bywają w...
ędzy 15-letnimi chłopca...
dziewczętami. Wyzulu...
syna! zajmuje
się matka,
brać ją przedewszystki...
szych jego kuzynek,
niocy obu stron dopełn...
ości małżeńskiego ke...

prezentów, które otr...
tego męża — panna m...
dzownie taca ze 100...
ów i złotych.
charzy, 20 par bucik...
dycjami, a w końcu 10...
orem owija się panna m...
emonji ślubnej.

rak pod wodą.
na uroczystość
nem rzeki.
kończono przekopywa...
dwa kilometrów pod...
rsey, pomiędzy miast...
irkenheadem w Anglii.
edacy najszerszym z...
ych, gdyż ma obejmow...
mjawowe i chodniki, p...
mne znaczenie
ośrodka przemysłowe...
rzsze, o budowie zaś m...
cu nie mogło być mo...
ożywionego ruchu okr...

dytów.
pu.
sionki — ulotnili się...
wa tak się przejęła ty...
ostała porażenia parali...
łowy ciała.
ła natychmiastowe po...
anie tak były wstrząs...
nie, że nie potrafiły na...
su bandytów,
nasek.
w, pozostawione prze...
le sklepowym napro...
trop właściwy. Nie...
tów ujęto, a łup niema...
wrócono poszkodow...

Zabójcza centralizacja.

Czy do Łodzi należy przyłączyć dalsze obszary podmiejskie?

Wydział powiatowy przeciw przedczesnym planom magistratu łódzkiego.

Jak wiadomo magistrat łódzki zamie...
rza wystąpić do władz centralnych z me...
moriałem w sprawie przyłączenia do ob...
szaru wielkiej Łodzi

szeregu gmin podmiejskich.
Magistrat motywuje to względami regu...
lacyjnymi, na terenach podmiejskich pra...
gnąc stworzyć nową Łódź o szerokich ulic...
kach, bogato zadrzewionych i zazielenio...
nych, o domach budowlanych planowo.
Na ostatnim posiedzeniu magistratu po...
stawiono już teraz przystąpić do spo...
rządzania planów regulacyjnych przed...
mieść z uwzględnieniem obszarów, które
mają być do miasta przyłączone. Z
chwila opracowania planów takich magi...
strat (jak uważa), będzie miał podstawę
do położenia kresu dalszemu bezplanowe...
mu budowaniu domów na peryferiach Ło...
dli.

W związku z powyższym odbyło się w...
dnach ostatnich posiedzenie Wydziału Po...
wiatowego Starostwa Łódzkiego, który
powziął następującą opinię co do projek...
tów magistratu, wyszczególnionych powyżej:

1) mechaniczne przyłączenie okolic...
podmiejskich do obszaru wielkiej Łodzi
byłoby ze stanowiska fiskalnego
rzeczą ludności tych terenów.
Kilka rodzajów podatków, które może pła...
cić mieszkaniom miasta, doprowadziłyby
do upadku drobne rzemiosło i właściciele
domów na terenach podmiejskich;

2) wydział powiatowy stoi na stanowis...
sku decentralizacji, dając do tego, ażeby
jednostki terytorjalne, które zatraca...
ją charakter rolniczy utworzyły
miasta samodzielne.
Połączenie z większym organizmem miej...
skim po kilkunastu latach, gdy stosunki
gospodarcze i terytorjalne odpowiednio
dojrzeją odbędzie się bez wstrząsów ek...
onomicznych, na których mogłyby ucier...
pieć ośrodki miejskie;

3) Łódź, zanim rozpocznie akcję przy...
łączenia terenów podmiejskich, winna
przedewszystkiem
uporządkować się sama,
w granicach obecnych; ulice winny być
dobrze wybrukowane, skanalizowane, do
wszystkich punktów miasta winny być do...
prowadzone gaz i elektryczność, szcze...
gólnie winny być uwzględnione zaniedba...
ne w 70 proc. dzielnice peryferii.

Przedwczesne przyłączenie gmin pod...
miejskich do wielkiej Łodzi nie tylko nie
wpłynie na podniesienie się jej pod wzglę...
dem czysto sanitarnym czy budowlanym,
lecz wprost przeciwnie powiększy jeszc...
cze bardziej trudności techniczne w tym
względzie. Z drugiej zaś strony, zanim
nastąpi przyłączenie okolic podmiejskich
do Łodzi winny one się podnieść pod
względem kulturalnym czyli, że fakt przy...
łączenia

winno poprzedzić samo życie.
Narazie okolice podmiejskie związane są...
ściśle z kulturą rolną, mają cały szereg
zainteresowań, całkowicie obcych dla
miast wielkich; mechaniczne przyłączenie
w drodze administracyjnej nie usunie w
ciągu kilku a nawet kilkunastu lat tych
różnic ekonomicznych, jakie istnieją po...
między miastem wielkiem a okolicą pod...
miejską o typie drobnego rzemiosła i han...
dli.

Jak powinno odbywać się łączenie się...
w jeden organizm poszczególnych jedno...
stek terytorjalnych, dowodzą stosunki
zachodnio-europejskie. Wzorem najkla...
syczej jest Londyn, który jest wła...
ściwie dobrowolną federacją miast, do
której doprowadziło samo życie. Przed...
tem jednak każde z miast, wchodzących
w skład wielkiego Londynu rozwijało się
i rozrastało samodzielnie. Wszystkie
polityczne ugrupowania angielskie, a więc
i robotnicze są propagatorami
decentralizacji.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej
w art. 65 ustala, że dla celów admini...
stracyjnych Państwo Polskie podzielone
będzie na województwa, powiaty, gminy
miejskie i wiejskie, będące samodzielnymi
jednostkami samorządu terytorjalnego.
Przyłączenie gmin podmiejskich do Łodzi
byłoby przeto sprzeczne z Konstytucją.

Wydział Powiatowy rozumie, że wiel...
kie miasto potrzebuje „pluc”, rezerwua...
row powietrza, nie jest jednak konieczne
uciekać się w celu zapewnienia ich sobie
do mechanicznego przyłączenia obszarów
zamiejskich. Wszak w promieniu kilku...
nastu kilometrów miasto ma zapewnione
prawo pierwokupu gruntów.

I miasto powinno właśnie prowadzić
politykę wykupu gruntów podmiejskich,
instalując na nich instytucje społeczno-kul...
turalne, których dodatni wpływ będzie
szeroko promieniował na okolice, przy...
czyniając się do podniesienia ich pod

względem kulturalnym, przez co szybciej
dojrzeją one do przyłączenia do Łodzi.
W swoim własnie dobrze zrozumia...
nym interesie winnaby też Łódź przyczy...
nić się do regulacji powiatu, który sam

Młodociani nożownicy przed sądem.

Cztery miesiące więzienia za spowodowanie kalectwa.

W dniu wczorajszym Sad Okręgowy
w Łodzi rozpatrywał w trybie postępow...
nia uproszczonego pod przewodnictwem
wiceprezesa S. O. Zaborowskiego spr...
wę 15-letniego Edmunda Wiczeorka, 14-
letniego Alfonsa Saganowskiego i 13-
letniego Marjana Szymczaka, oskarżonych
o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała
14-letniemu Majerowi Rozensztrauchowi.

W dniu 16 czerwca ub. r. we wsi Da...
brówka pod Zgierzem bawły się dzieci
z tego miasta oraz z okolicznych wsi.
Do lasu przybyło też kilka chłopców.
W pewnym momencie wynikła między
chłopcami sprzeczka, która następnie
przeistoczyła się w bójkę.

Podczas bójki tej jeden z chłopców,
a mianowicie Edmund Wiczeorek dobił
ostrze nożyka i zgnął nim w klatkę pier...
słowa Majera Rozensztraucha, który padł
zalewając się krwią. Na wieść o tem,
przybiegli rodzice rannego, którzy po bez...
owocnych usiłowaniach, zatamowania

o własnych siłach nie może się na to zdo...
być, koszt regulacji tej bowiem „wynosi
przeszło

„dziękuję” rozbudowie
przedmieść. Nowa ustawa budowlana
bowiem niezbyt wystarczająco sprawę
tę reguluje.

„dziękuję” rozbudowie
przedmieść. Nowa ustawa budowlana
bowiem niezbyt wystarczająco sprawę
tę reguluje.

Ujawniona antypolska stronniczość sądów gdańskich.

Rewelacyjny wyrok sądu admirałskiego w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą:
W sprawie głośnego swego czasu
napadu bandy marynarzy
portowych na żołnierzy polskiej mary...
narki w Gdańsku, sąd gdański skazał
wbrew oczywistym dowodom
obrony koniecznej
ze strony żołnierzy polskich, marynarza
Narkiewicza na 2 lata ciężkiego więzie...
nia.

Ponieważ towarzysze Narkiewicza,
marynarze Kuleta i Skiba schronili się na
neutralne miejsce na Westerplatte, a stąd
do Polski, więc sprawa ich rozpatrywa...
na była onegdaj przez wojskowy sąd ad...
mirałski w Grudziądzu.

Przewód sądowy, prowadzony z d...
biażgową starannością, niezbitcie wy...

zawładnięcie go bryczka do Łodzi do
szpitala św. Józefa.
Nieszczęśliwy chłopiec przebywał w
szpitalu przez szereg miesięcy i po cięż...
kiej operacji wyszedł ze szpitala z silnie
nadwyreżonem zdrowiem. O krwawej
rozprawie nożowej powiadomiono wła...
dze policyjne które w wyniku przepro...
wadzonego dochodzenia pociągnęły do
odpowiedzialności Wiczeorka i innych.

Na przewodzie sądowym Wiczeorek
ze skrucha przyznał się do winy i pła...
cząc, rzekł: „sam nie wiem skąd we mnie
taka złość”.
Po przeprowadzeniu przewodu sądo...
wego i przemówieniach stron, p. sędzia
Zaborowski ogłosił wyrok, którego mocą
15-letni Edmund Wiczeorek uznany zo...
stał winnym zadania ciężkiego uszkodze...
nia ciała Rozensztrauchowi i skazany na
4 miesiące więzienia
z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat.
Pozostałych chłopców sąd uwolnił.

zawładnięcie go bryczka do Łodzi do
szpitala św. Józefa.
Nieszczęśliwy chłopiec przebywał w
szpitalu przez szereg miesięcy i po cięż...
kiej operacji wyszedł ze szpitala z silnie
nadwyreżonem zdrowiem. O krwawej
rozprawie nożowej powiadomiono wła...
dze policyjne które w wyniku przepro...
wadzonego dochodzenia pociągnęły do
odpowiedzialności Wiczeorka i innych.

J. KRZEWIŃSKI 122)

BALETNICA.

POWIĘŚĆ.

Przywitał ją z czolobitnym szacun...
kiem i zaczął wypytywać o powodzenie
na scenie i zadowolenie z życia, jakie pro...
wadziła.

— „Do czego też on zmierza?” — my...
ślała Łódzia, starając się odgadnąć cel
tej wizyty.

— Jestem u pani zupełnie incognito —
mówił, obserwując piękną kobietę przez
monokl, mrucząc drugie oko, jakgdyby o...
glądał drogocenny obraz. — I proszę pa...
nia o dyskrecję. Jego wysokość ma mn...
stwo wrogów. Nawet zaufani królowej
wdowy szpiegują nie tylko jego, ale i mnie,
i innych przyjaciół księcia.

— Dziękuję bardzo, że pan sobie o
mnie przypomniał, będąc zapewne prze...
jazdem w Palm - Beach — rzekła Łódzia,
udając, iż uważa wizytę za skończoną.
Chciała w ten sposób przyspieszyć zwie...
rzenia właściwego celu niezwyklej wiz...
yty.

— O nie, szanowna pani! — powie...
dział dżentelmen. — Moja wizyta u pani
nie jest wstąpieniem po drodze. Przyje...
chałem tu umyślnie. Jego wysokość za...
wsze pamięta o pani i o... symu.

— Miło mi to słyszeć — odrzekła, a
twarz jej straciła w jednej chwili wyraz
uprzejmości, nabierając chłodu. — Żał...
uję tylko, że książe tak dawno nie raczył
interesaować się swym potomkiem, iż nie

wie do dziś dnia, że syn jego, od roku
przeszło nie żyje.

— Aaaa... — zasmucił się dżentelmen.
a po chwili kłopotliwego milczenia, wy...
szeptał:

— Proszę przyjąć wyrazy najgłębsze...
go współczucia.

Wstał, podszedł do niej i ucałował ją
w rękę. Łódzia z pod oką śledziła zach...
wanie się dyplomaty. Zdziwiła się. Wy...
dał się jej doprawdy zmartwionym.

Przypuszczała, że śmierć nieprawego
potomka rodu królewskiego uwolni ojca
od placenia apanażów, do których najwi...
doczniej czuł się być zobowiązany. Po
chwili długiego milczenia, widocznie za...
kłopotany przykrą wiadomością, gość
zaczął mówić, znizywszy głos, jakby
zwierzał tajemnicę stanu:

— Księżna pani i jego wysokość, o...
statecznie, jesteście jeszcze młodzi, a
więc... potomstwo nie jest wykluczone.

Łódzia mimo woli się roześmiała.

— Ależ panie! Ja wcale nie mam za...
miaru mieć dzieci. Tamto — to był tylko
wypadek.

— Nie mówmy o przeszłości — przer...
wał adiutant księcia Jerzego. — W dzi...
siejszych czasach dzieją się rzeczy w
polityce, o których się dawniej filozofom
nie śniło. A zresztą i dawniej bywały ja...
skrawe przykłady w historii panujących
domów. Ot, na przykład, Draga Maszyn
była zwykłą młodziwą, a nie księżną, jak
pani.

— To miłe dla mnie horoskopy, panie
adiutancie — zauważyła, uśmiechając się
ironicznie z porównania jej z nieszczęsną
Dragą, zamordowaną królową.

— Przepraszam — zmieszał się, za-

frasowany niezręcznym porównaniem. —
Przepraszam bardzo, ale nie myślałem o
smutnym końcu tej damy, gdy mówiłem
o fakcie dostąpienia przez nią króle...
skiej korony.

Po chwili, gdy Łódzia rozmyślała, za...
skoczona nowymi horyzontami, jakie roz...
taczał przed nią gość niespodziewany, a
które zaprapowały ją niebывwała sensacy...
jnością — starszy pan znów przemówił:

— Jego wysokość polecił mi spytać,
kiedy księżna pani raczy go przyjąć u
siebie.

— A gdzież książe Jerzy w tej chwili
się znajduje? Czy jest w kraju?

— Nie. Niedaleko stąd. W Miami.

— Na Florydzie.

— Tak jest.

Po chwili namysłu Łódzia powiedzia...
ła:

— Przyzna pan, że to, z czem pan do
mnie przyjechał, nie jest taką sobie ba...
gatelką, którą można by w godzinę rozstrzy...
gnąć. Pragnę się namyśleć. Mój sekret...
arz da panu znać. Proszę dać mu adres
pański w Miami.

— Jak długo mam czekać na (mam
nadzieję, przychylna) odpowiedź? —
spytał gość, wstając i kłaniając się z sza...
cunkiem, niby przyszłej swej monar...
chii.

— Jutro, pojutrze — odparła, podając
mu rękę.

Z cieżką ucałował dłoń „Ofelci” i wy...
szedł. Łódzia padła na fotel, zupełnie o...
szolomiona.

Przeszło kilka minut, zanim zdołała
wirujące myśli doprowadzić do porządku.
Wszystko jedno jak się sprawy dalej uł...
ża, ale trzebaż zaraz zainspirować ko...

respondencje do Warszawy, w której
zręczny publicysta, między innymi potra...
filby przemycić w formie pogłoski wia...
domość, że słynna Lea Testa i będący
dotąd na indeksie dworskim, książe Jer...
rzy itd.

Taka plotka polityczna byłaby aktual...
na i nawet prawdopodobna, gdyż dawny
romans śpiewaczki z byłym następcą
tronu był tajemnicą poliszywną, głośną w
całym świecie.

Przytem książe Jerzy ostatnimi cza...
sy dawał powód dziennikarzom do cze...
stego zajmowania się jego osobą. Roz...
wiódł się definitywnie z małżonką, na...
rzucona mu przez matkę.

W jednym z paryskich kabaretów
kłaniał się ostentacyjnie z łóży, gdy pu...
bliczność republikańska, poznawszy by...
łego następcę tronu, oklaskami okrzy...
kami manifestowała swe sympatie dla li...
beralnego księcia krwi. Wreszcie nie
dość skrupulatnie strzegł swego incog...
nito na wygnaniu, zagranicą, co oburza...
ło opinię jego przeciwników w kraju i
zmuszało nawet sfery rządowe do inter...
wencyj dyplomatycznych. Właśnie my...
ślała, w jaki tu sposób skomunikować się
ze znajomym lekarzem, Polakiem, który
pisywał korespondencje do kraju, gdy
Dolcimale przerwał jej zadanie:

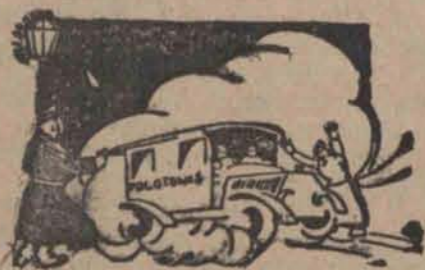
— Cały pakiet dostaliśmy zwróco...
nych posyłek z Warszawy.

— Co za posyłek? — spytała Łódzia
marszcząc brwi.

— Z ostatnich dwóch miesięcy. Wy...
cinki, jakie ekspedjowałem skrupulatnie
do Heleny Bogdani: recenzje o pani, wy...
wiady, afisze, reklamy...

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi.



Blask młodości i cienie starości.

Teść okrutnej kobiety.

Okrutny los prześladował Adama Kowińskiego. Ongiś jako gospodarz przebywający na dożywocie u syna miał się świetnie, lecz trwało to niedługo.

Syn umarł.

kwitnące gospodarstwo przywłaszczyła sobie synowa i teścia wypędziła.

Kowiński tulając się po świecie dotarł do Łodzi.

Wynędzniały i głodny snuł się po ulicach daremnie usiłując zdobyć uczciwą pracę kawałek chleba.

W dniu wczorajszym opuścił go jednak siły. Około godz. 10 wieczorem Kowiński przechodząc ulicą Główną upadł z wycieńczenia.

Nieprzytomnego usiłovali docucić przechodnie, a gdy im się to nie udało zawezwaliśmy karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego.

Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Kowińskiego do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Stan starca zmzonego, choroba ciężka.

Wulkan na facjacie.

Cichy dramat samotnej wdowy.

Wczoraj nad ranem mieszkarki domu przy ulicy Siewnej 51 zalarmowani zostali jękami wydobywającymi się z facjaty, zamieszkiwanej przez samotną wdowę

52-letnią Katarzynę Gulikową.

Kiedy wyważono drzwi, stwierdzono, że mieszkanka wdowy jest pełne dymu i czadu, na łóżku leżała wijąc się w bólach Gulikowa.

Wyniesiono ją do mieszkania jednego z sąsiadów i wezwano pogotowie ratunkowe Kasy Chorych.

Przybyły lekarz stwierdził zatrucie tlenem i po zastosowaniu natychmiastowych środków ratunkowych odwiózł Gulikową

w stanie ciężkim

do szpitala miejskiego.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło że Gulikowa postanowiła odebrać sobie życie i zatkawszy przewód kominowy mokre szmatami położyła się do łóżka.

Przyczyną tragicznego kroku samotnej wdowy — ciężkie warunki materialne.

Chodził złodziej po poddaszu

i zbierał cudzą bieliznę.

Żebrak 42-letni Władysław Borczyk, bez stałego miejsca zamieszkania, znalazłszy się w korytarzu przy ulicy Kilińskiego 9, zauważył otwarte drzwi wiodące na strych, pełny

suszacej się bielizny.

Nie namyślając się wiele Borczyk kocieci krokami wbiegł na strych i spakowałszy duży torebki bielizny, zarzucił go sobie na plecy i zaczął schodzić na dół. Był ogromnie zdenerwowany, to też nie dziwnego że stąpił źle i spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że zwichnął sobie nogę.

Jęki pechowca wywabily z mieszkań lokatorów, którzy zawezwali karetkę do pogotowia ratunkowego i policję.

Lekarz po udzieleniu pomocy pozostawił Borczyka do dyspozycji policji, która odprowadziła go do komisariatu, skąd Borczyk wraz z odpowiednim protokołem przesłany został do dyspozycji władz sądowych.

Bielizna którą Borczyk usiłował skraść przedstawiała wartość około 400 złotych.

OD REDAKCJI.

Stwierdzamy, iż wieczorek towarzyski, z którego zdjęcie umieszcziliśmy w onegdajszym numerze „Łódzkiego Wieczornego” urządzony był przez Oddział Związku Przemysłowców Wojskowego.

Złota ciotunia porywczego młodzieńca.

Pobicie autorki niecznych plotek.

W dniu wczorajszym około godziny 9 wieczorem przechodnie ulicy 6-go Sierpnia obok placu Hallera byli świadkami burzliwej sceny rodzinnej, której bohaterem był 29-letni

Michał Szumski.

zamieszkały przy ulicy Szopena 9 oraz jego ciotka niejaka Stefania Pawlakowa (ul. 6-go Sierpnia 77). Pawlakowa zajmowała się kolportowaniem plotek o swym siostrzeńcu. Szumski nie reagował na zaczepki złośliwej ciotuni, kiedy jednak w ubiegłym tygodniu dowiedział się, że

przebrała miarke postanowił plotkarke nauczyć, jak to mówią rozum.

Wczoraj wieczorem udało mu się zatrzymać ciotkę na ulicy. Bez namysłu rzucił się na nią i zaczął

bić okrutnie.

Z walki, której kres położyli przechodnie, Pawlakowa wyszła bez kilku zębów i mocno poszarpana garderoba. Pomocy udzielono jej na stacji pogotowia ratunkowego. Szumskiemu policja sporządziła protokół.

Mumor zagraniczny.

Gdy atletę ktoś obrazi na ulicy,



takie są skutki.

Ostre są języki kobiet!...

Niespodziewane wyniki śledztwa.

W dniu wczorajszym Adela Rojkowska, zamieszkała przy ulicy Pięknej 43, zameldowała policji

o kradzieży

dokonanej w jej mieszkaniu. Rojkowska poskarżyła się, że skradziono jej 2 poduszki i dużą chustkę wełnianą, przy czym jako sprawczynie wskazała znajomą swą niejaką Bolesławę Marską.

Przeprowadzona szczegółowa rewizja w mieszkaniu obwinionej nie dała żadnego wyniku. Dalsze śledztwo stwierdziło iż kradzież

była fikcją.

Rojkowska poważniejszy się z Marską postanowiła jej dokuczyć i ukrywszy owe rzekomo skradzione poduszki i chustkę oskarżyła zniechęconą przez siebie sąsiadkę o kradzież.

Ukryte w komórkę rzeczy odnaleziono, a Rojkowską pociągnięto do odpowiedzialności.

Człowiek, który goni śmierć.

Kłopotliwy pacjent pogotowia ratunkowego.

44-letni Chil Szylewicz, bez stałego miejsca zamieszkania, stały pacjent miejskiego

przytulku noclegowego

dla mężczyzn przy ulicy 28 pułku Strzelców. Kan. zniechęcony ciągłą walką z przeciwnościami, zatrzymującymi mu życie postanowił rozejść się z tym światem. Przed paru dniami wieczorem na ulicy Zielonej rzucił się pod koła tramwaju. Maszyniście udało się jednak wagon zatrzymać. Szylewicz uległ nieznacznym tylko potłuczeniom ciała. Niepowodzenie to nie zniechęciło jednakże Chila.

Wczoraj późnym wieczorem Szyle-

wicz w bramie przy ulicy Piotrkowskiej 35

napił się jodyny.

Wijącego się w bólach desperata spotrządził dozorca domu i zawezwał karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Przybyły lekarz po przepłukaniu żołądka odwiózł Szylewicza do szpitala przy Zbiorni Miejskiej, gdzie w godzinie później Szylewicz

po raz drugi

napił się jodyny. Powtórnie zawezwane pogotowie odwiózło Szylewicza do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Gwałtowna miłość wieśniaka.

Zranił narzeczoną siekierą i rzucił się pod pociąg.

Z Częstochowy donoszą: Nocy ubiegłej przywieziono do Częstochowy jakiegoś młodego mężczyznę, który w celu samobójczym na 97 km. za stacją Rudniki rzucił się

pod koła pociągu.

doznał jednak tylko ogólnych, dość ciężkich potłuczeń głowy. Ranionego umieszczono w szpitalu Panny Marii.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenie, sprawa bowiem przedstawiała się zagadkowo. Udało się jednak ustalić, że niedoszłym samobójcą jest 22-letni Ignacy Myrda z Rędzin oraz, że cała sprawa ma

podkład romantyczny.

Okazało się bowiem, że Myrda tejez nocie podczas kłótni z narzeczoną swoją Józefą Ginal, zranił ją siekierą w głowę, poczem z rozpaczy wybiegł z domu na tor kolejowy, gdzie rzucił się pod koła pociągu, dziwnym jednak zrządzeniem losu śmierci tam nie znalazł.

Zły początek czerwca.

Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 1 czerwca. — W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki.

W mieszkaniu Dechertów przy ul. Rokicińskiej 19 wywiązała bójka podczas której 33-letnia

żona Decherta,

Teresa odniosła rany twarzy i nóg. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł ją do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

W bójce przy ul. Goplańskiej odniosła rany głowy 27-letnia

Fela Lebenbaum,

żona fryzjera, zamieszkała przy ul. Goplańskiej 17. Pomocy udzielił jej lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej został przejechany przez wóz 60-letni

Kupel Gordyn,

zamieszkały przy ulicy Zakatnej 60. Gordyn odniósł rany głowy. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

W mieszkaniu własnym przy ul. Kilińskiego 160 w celu samobójczym wstrzyknęła sobie morfiny w lewą rękę 31-letnia

Amelja Markówna.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił Markównę w stanie ciężkim na miejscu. Przyczyną brak pracy.

Na Poleśiu Konstantynowskim przyniesiony wozem piasku robotnik plantacji miejskich 48-letni

Reinhold Grieger,

zamieszkały przy ul. Ks. Brzózki 65, uległ nadwyręczeniu klatki piersiowej. Karetką pogotowia ratunkowego odwieziono go do domu.

W mieszkaniu przy ul. Kazimierza 13, na Widzewie w bójce odniosła rany głowy 63-letnia

Agnieszka Szymbalska.

Pomocy udzielił jej lekarz pogotowia w lokalu 9-go komisariatu policji.

O godzinie 11 wieczorem w podwórzu przy ul. Rokicińskiej 11 spadł z III piętra 32-letni

Józef Bartoszek.

Odniósł on rany głowy. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

Na ulicy Rokicińskiej kopnięty przez konia 34-letni

Franciszek Graczyk,

urzędnik pocztowy, zamieszkały przy ul. Główniej 33, uległ złamaniu prawej nogi. Karetką miejskiego pogotowia ratunkowego odwieziono go do szpitala św. Józefa.

Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny artykułów żywnościowych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: kilogram masła śmietankowego od 6.20 do 6.80; kg. masła osekowego 5.70 do 6 zł.; kg. masła solonego do smażenia 5.40 do 5.80; mendel jaj koszykowych od 1.90 do 2.10; mendel jaj skrzykowych 1.70 do 1.80; kg. sera od 1.40 do 1.90; kg. twarogu 1 zł. do 1.20; litr śmietany stołkowej 1.80 do 2 zł.; litr śmietany kwaśnej (zbiieranej) od 2.00 do 2.30; litr mleka stołkowego 40 do 45 gr.

Drób: kura 4.50 — 6.00 do 8 zł.; kurczaki od 1.76 do 3 zł.; kaczka 5 do 7 zł.; geś od 10 do 14 zł.; indyk 12 do 15 zł.;

Ziemniaki: kg. ziemniaków 16 do 19 gr.; kg. buraków 40 — 50 gr.; kg. marchwi 60 do 70 gr.; ziemniaki w hurcie (cena za 100 kg. — korzec) ziemniaki 14 do 16 zł.; buraki 25 do 28 zł.; marchew do 40 złotych.

Ogrodnictwo: kg. grochu okrągłego od 80 gr. do 1.40; kg. fasoli 90 gr. do 1 i pół zł.; kg. bobu 1.20 — 1.60; główka kapusty włoskiej od 1 do 2 zł.; kg. cebuli od 75 gr. do 1 zł.; główka sałaty od 5 do 11 gr.; pecepek rzodkiewek 5 do 7 gr.; pecepek botwinki 15 do 20 gr.; kg. szpinaku 55 gr. do 60 gr.; kg. szczawiu 70 gr. do 1 zł.; ogórki inspekcyjne sprzedawano w cenie od 80 gr. do 2 zł. za sztukę.

Owoce: kg. jabłek kompotowych 2 — 2.50 zł.; kg. jabłek do jedzenia 4 — 6 zł.; kg. suszonych grzybków 18 — 22 zł.; sznurerek suszonych grzybków sprzedawano w cenie 2 — 3 zł.

Ruch na rynkach duży.

napastników, zwałił się martwy na ziemię.

Jak stwierdzono, jest to 25-letni handlowiec Michał Szczerbiński. Jego towarzyszem był Michał Makar, szewc.

Władze w tej sprawie wdrożyły śledztwo.

SPORT.

Pierwsze w organizacji

Komitet, wyikona w Tygodnia Sportowe dzie sie na terenie calkownie od 17. — 24 czerwca rozpoczac uroczystosci czerwieca pierwszym sportowem w Łodzi Miejski Kom. W. F. i I. Program swiata podajemy w skrotach

16 czerwca: finały sztykówek, startówkówek, dy lekko-atletyczne; na szprzemarsz wszystkich sportowych i p. w. przy katodrze, poczem defil Kuratorjum (Piotrkow

Po południu tegoz dnia „pionniaka”, pokaz lekkoatletyczny, granatem wody lekkoatletycznej marszu na 10 km. or

W swiecie sportow dział wszyscy chetni ukończyli 18 lat życia zacie p. w. i w. i. hr zrzeczenia sportowe.

Po za tem odbeda

Sensacja

Zapowiedz niedzielną farskiej wywołala w sportowych naszego interesowanie, wyrażone mówionych bileto

Niedzielną międzykolarskie na torze He ne staraniem S. S. otwarcia sezonu stan

bieńa cłon nadchodzącej interesująco ulc również start znakomitych krajowych mady w niedziale w widzów.

Z gośćmi zagranicznymi goroczny mistrz Belg jedna z najwybitniejszych torskigo sportu k

w Łodzi Niemiec Kurucz Marcel Jean.

Z wymienionych siedel graja obecnie europejskiem kolarst

Ku lepszej

dzień Spółdzielczości

Organizacje spółdzielcze zrzeszone w swoim Związku, który obejmuje

około 50 milionów postanowily poświęcić jeden winiecie jak najszerzej

Dzień Spółdzielczości i solidarności. Bierze w jest spółdzielczego w Po

Zarówno Pałacy jak i bez różnicy wyznania przy botnicy, pracownicy umys

Dziatwa, młodzież i zorganizowaniach żołnierze.

Idea spółdzielcza jedno wspólnym sztafandem tym każdy z nas znajdzi Nie kłóca się ze sobą, zro

przecudna, rado

A tezza, jak wiemy, jest wiedzia lepszej przyszło

Spółdzielczość jest to wyszyskwac

żadnym p

lecz obchodzić się bez nic

— Poco każdy w poj handlu przywim i przep

ciagnie stad zyski? — miast i wsi. I zakladaja

— Poco każdy w poj nabial, jaja i inne produk

roznyim przekupniom? — kupien wykorzystana nasza

lak najmniej, a potem drog w miescie. — I oto powo

roznielsze spółdzielnie roln

— Poco mamy w poje

SPORT.

Pierwsze wielkie święto sportowe w Łodzi organizuje Miejski Kom. W. F. i P. W.

Komitet wykonawczy „Wojewódzkiego Tygodnia Sportowego”, który odbędzie się na terenie całego województwa w czasie od 17 — 24 czerwca r. b. postanowił rozpocząć uroczystości już w dniu 16 czerwca pierwszym wielkim świętem sportowym w Łodzi organizowanym przez Miejski Kom. W. F. i P. W.

Program święta nadzwyczaj bogaty, podajemy w skrócie:

16 czerwca: finały gier w palanta, koszykówkę, siatkówkę, hasełkę oraz zawody lekko-atletyczne; 17 czerwca: od rana sprężymy wszystkich organizację sportowych i p. w. przez miasto i msza w katedrze, poczem defilada przed gmachem Kuratorium (Piotrkowska 103).

Po południu tegoż dnia, finał gry „szczyt górski”, pokaz lekcyj gimnastycznej i finały rzutu granatami oraz finałowe zawody lekkoatletyczne, finał hasełki, start marszu na 10 km. oraz rozdanie nagród.

W święcie sportowym mogą wziąć udział wszyscy chętni obywatele, którzy ukończyli 18 lat życia, wszystkie organizacje p. w. i w. f., hufce szkolne, kluby i zrzeszenia sportowe.

Po za tem odbędzie się zawody p. w. o

następującym programie: a) pięciobój wojskowo-sportowy, b) marsz drużynowy 10 km., drużyna 13 ludzi, c) strzelanie z karabinu typu wojsk. na 100 mtr., d) strzelanie z broni małokalibrowej, e) strzelanie z broni małk. dla kobiet, f) strzelanie z pistoletów dla kobiet.

Do zawodów lekko-atletycznych zgłoszenia kierować należy L. K. S., Piotrkowska 108 — Kordasz, kier. sportowych i innych konkurencji do DOK IV — por. Kuźnicki. Zbiórka hufców szkolnych, stowarzyszeń, organizacji i klubów ze sztandarami w koszarach 28 p. S. K. o godz. 7.30 rano dnia 17 czerwca, skąd nastąpi wyjazd do katedry.

Kierownictwo zawodów i święta spoczywa w rękach majr. Zablockiego, funkcje gospodarza pełni p. Konopka, sprawy pieniężne p. Lindner, kier. zawod. lekkoatlet. p. Kordasz, kier. gier sport. por. Kuźnicki, kier. zaw. strzel. p. Graczyk, kier. zaw. wojskowo-sport. por. Dworak, lekarz zawod. majr. Kuryluk, sekr. zaw. p. Malinowski. Dalsze szczegóły „tygodnia sportowego” w województwie łódzkim podamy w najbliższych numerach.

Sensacyjne wyścigi w Helenowie.

Udział asów zagranicznych.

Zapowiedź niedzielnej inauguracji kolarskiej wywołała w najszerzych kołach sportowych naszego miasta kolosalne za interesowanie, wyrażone spora liczbą za mówionych biletów w przedsprzedaży.

Niedzielną międzynarodową wyścigi kolarskie na torze Helenowskim, urządzone staraniem S. S. „Union” z intencją otwarcia sezonu stanowiąc będą bezwzrostu i ciekawym widowiskiem sportowym. Interesująco ułożony program jak również start znakomitych kolarzy zagranicznych i krajowych z pewnością zgrupują w niedzielę w Helenowie tłumy widzów.

Z gości zagranicznych przybędą: tegoroczny mistrz Belgii van Massenhove, jedna z najwybitniejszych gwiazdek amatorskiego sportu kolarskiego, znany w Łodzi Niemiec Kurt Einsiedel i Francuz Marcel Jean.

Z wymienionych Massenhove i Einsiedel grają obecnie pierwsze skrzypce w europejskim kolarstwie amatorskim.

Mistrz Belgii na rok 1928 był w ostatnich tygodniach bohaterem paryskich torów. Uległ jedynie znakomitemu Duńczykowi Falckansenowi. Van Massenhove jest na dzieja Belgii na tegoroczne mistrzostwo świata w Budapeszcie i na olimpiadzie kolarskiej. Kurt Einsiedel, wspaniale zapamiętany w pamięci łódzkiej publiczności sportowej, po wycofaniu się Mathiasa Engla i Steffesa z szeregu amatorskich, nie ma obecnie w Niemczech przeciwnika. Z wszystkich spotkań wychodzi on zwycięsko i to z najwyższą klasą europejskie go kolarstwa. Einsiedel jest „upołowany” na tegoroczny mistrz Niemiec. Trzecia poważna siła, która zobaczy się w niedzielę, to Marcel Jean pierwszorzędnny kolarz francuski. Do Łodzi przybywa on bezpośrednio po sukcesach w Paryżu, Chantilly, de la Monette i Mahertes.

Nie wiec dziwnego, że walka wymienionych z czołowymi kolarzami polskimi zapowiada się interesująco, a nawet sensacyjnie.

Zawody w piłkę siatkową i koszykową w gimnazjum im. Em. Szczanieckiej.

Dnia 2 i 3 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu na boisku sportowym Gimnazjum im. E. Szczanieckiej przy ul. Pomorskiej 16, odbędzie się dwudniowe zawody w siatkówkę i koszykówkę z udziałem następujących drużyn:

- Siatkówka: Prysewicz — Skrzypkowska, Sobolewska — Szczaniecka, Koszykówka: Piłsudski — Zimowski, Księży Młyn — Absolwenci. Podczas zawodów przygrywać będzie

orkiestra uczniowska Gimn. im. J. Piłsudskiego. Jednocześnie Koło Rodzicielskie przy Gimn. im. Szczanieckiej urządzi loterię fantową. Cena losu 1 złoty. Wejście na zawody: dla młodzieży 30 gr., dla dorosłych miejsca siedzące 1 zł., stojące 50 gr.

Ze względu na bogaty i urozmaicony program jak i wzniosły cel, gdyż czysty dochód przeznaczono na kolonje letnie dla niezamożnych uczniów, impreza ta wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London za 1 funt sterl. 43.51. Za 100 złotych: Zurich 58.15, Berlin 46.85—46.95, wypłaty telegraficzne na Warszawę i Poznań 46.75—46.95, Wiedeń czeki 79.53 i pół — 79.31 i pół, Praga 378.39.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. N. York 488.37, Holandia 12.09.56, Francja 124.09, Belgja 34.98, Włochy 92.66, Niemcy 20.40, Szwajcaria 20.332, Warszawa 43.51, Paryż. Londyn 124.02, N. York 25.39 i pół, Szwajcaria 48.50, Wiedeń 388, Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 marek Rzeszy 122.690—122.954, 100 złotych 57.35—57.50, czek na Londyn 25.01 i pół, wypłaty telegraficzne na: Berlin 122.517—122.523, Warszawa 57.33—57.55.

Nowy Jork. Dewizy. Londyn 488 13/32, Paryż 393 7/8, Berlin 2394 1/2 pół, Wiedeń 14.08, Warszawa 11.25.

BAWELNA.

Liverpool, 31. 5. — Loco 11.47, Styczeń 10.69, luty 10.69, marzec 10.69, kwiecień 10.68, maj 10.69, czerwiec 10.94, lipiec 10.91, sierpień 10.85, wrzesień 10.81, październik 10.76, listopad 10.69, grudzień 10.69. Nowy Jork, 31. 5. — Amerykańska. Zamknięcie: Loco 20.42, Styczeń 20.13, marzec 20.12—13, lipiec 20.32—33, październik 20.14—15, grudzień 20.12—13. Nowy Jork, 31. 5. — Amerykańska. Zamknięcie: Loco 21.05, Styczeń 20.44—45, luty 20.42, marzec 20.39—40, kwiecień 20.36, czerwiec 20.55, lipiec 20.55—56, sierpień 20.55, wrzesień 20.3, październik 20.68, listopad 20.60, grudzień 20.53—54.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Ruch był więcej ożywiony, popyt na dewizy znacznie większy. Zapotrzebowanie zostało w zupełności pokryte. Na waluty popytu nie było. W przebiegu zamocniła się wyższa Paryża oraz słabszy odcień dla następujących dewiz: Londyn, Praga, Szwajcaria i Wiedeń, pozostałe kształtowały się bez zmiany.

MAŁE ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI PROCENTOWYMI.

Niewielkie różniaki tranzakcji cechowały na czół dział papierów procentowych. Z papierów państwowych wyróżnił się mocniejszy w notowaniu kurs dolarowy, wskutek ożywionych zakupów. Pozostałe miały tendencję utrzymywaną i były w normalnych obrotach. Zainteresowanie dla listów zastawnych osłabło i było znacznie mniejsze, obciążeni nie interesowały się zupełnie. Drobne ilości 5 proc. listów miejskich oddawano po 59, 8 proc. m. Kalisza po 69.75.

AKCJE MOCNIEJ.

Zebrań giełdy akcyjnej odbyło się przy ogólnej łepozym ustrój, za szczególnym wyróżnieniem akcji Banku Polskiego, które były chętnie nabywane. We wszystkich grupach panowała tendencja wyżkowa z wyjątkiem tych akcji, które zazwyczaj kupowała zagranica, a na które dziś nie było popytu.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ NASTRÓJ WZMOCNIONY.

Warszawa, 1. 6. — Tranżakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa, ceny giełdowe: żyto 53.25 — 53.75, pszenica 59 — 59.50, Kuchy linae 51 — 51.50, Otręby żytnie 34 — 34.50, ceny rynkowe: Jęczmień brow. 52—53, — na kaszę 48.50—49, Owies jednolity 48—50, Mąka pszenna warsz., lubel. i kres. 4/0 A 90—92, Mąka pszenna 4/0 82—84, Mąka żytnia 65 proc. 71—74. Obroty zwiększone. Usposobienie spokojne

Ku lepszemu przyszłości.

dzień Spółdzielczości.

Organizacje spółdzielcze całej kuli ziemskiej, zrzeszone w swoim Związku Międzynarodowym, który obejmuje

około 50 milionów rodzin,

postanowiły poświęcić jeden dzień w roku na rozwinięcie jak najszerzej propagandy swego ruchu.

Dzień Spółdzielczości jest obławem niezwykłej solidarności. Bierze w niem udział wszystkie, co jest spółdzielczego w Polsce.

Zarówno Pałacy jak i mniejszości narodowe, bez różnicy wyznania, przekonań politycznych, robotnicy, pracownicy umysłowi i ludność wiejska. Działają, młodzież i zorganizowani w swych spółdzielniach żołnierze.

Idea spółdzielstwa jednoczy nas wszystkich pod wspólnym sztandarem teczowym. Na sztandarze tym każdy z nas znalazł ulubione swe barwy. Nie kłóca się ze sobą, zgodnie układają się one w przeczną, radosną tęczę.

A tęczą, jak wiemy, jest znakiem pogody, zapowiedzią lepszej przyszłości.

Spółdzielczość jest to sposób, aby nie dać się wyzyskiwać

zadnym pośrednikom,

lecz obchodzić się bez nich.

— Pocz każdy w pojedynkę ma kupować w handlu prywatnym i przepłacać kupców, którzy ciągnie stąd zyski? — powiadają mieszkańcy miast i wsi. I zakładają spółdzielnie spożywców.

— Pocz każdy w pojedynkę ma sprzedawać nabiał, jaja i inne produkty swego gospodarstwa różnym przekupnikom? — powiadają rolnicy. Przekupnik wykorzystuje naszą potrzebę i zapłaci nam jak najmniej, a potem drogo sprzedaje nasz towar w mieście. — I oto powstają po wsiach najprzeróżniejsze spółdzielnie rolnicze.

— Pocz mamy w pojedynkę wynajmować się

do pracy — powiadają robotnicy — i czuć się przy robocie upośledzonymi niewolnikami. — I oto powstają w najprzeróżniejszych zawodach spółdzielnie pracy,

które podejmują się wykonywania zbiorowych robót w zakresie swej specjalności. W ten sposób unikają robotnicy wyzysku przedsiębiorcy — organizatora, a po za tem czują się przy pracy wolniejszymi, gdyż sami dobierają sobie kierowników, albo z pośród członków spółdzielni, albo też osoby postronne, ale przez spółdzielnie zaangażowane, a więc będące urzędnikami tych, czują pracą kierującą.

Gęsta sieć różnorodnych spółdzielni pokrywa dziś całą prawie kulę ziemską. A ilość spółdzielni wciąż wzrasta, same zaś one stają się coraz mocniejszymi i potężniejszymi.

Już dziś w wielu krajach osiągnęły spółdzielnie niesłychane wyniki. A doszły do tego przez świadomość i solidarność ludu pracującego.

Jesienią w 1843 r. 28 robotników tkackich w angielskim fabrycznym mieście Roczdelu postanowiło założyć spółdzielnię spożywców.

Byli tak ubodzy, iż przeszło rok składali drobne tygodniowe oszczędności, aż się uzbierało 28 udziałów po 25 złotych w złocie. Z tym śmiesznie małym kapitałem otworzyli w dniu 21 grudnia 1844 roku

swój pierwszy sklepik.

Caly towar stanowiła niewielka ilość mąki, kaszy owsianej, cukru, masła — i tylko.

Nie mieli pierwotnie płatnego pracownika. Sklep otwierano zaledwie 2 razy w tygodniu, wieczorami, po skończonej w fabrykach pracy: w poniedziałki od 7-ej do 9-ej i w soboty, od 6-ej do 11-ej w nocy. Rozwijając się stopniowo, doszła spółdzielnia po kilkudziesięciu latach do olbrzymiej potęgi i stała się wzorem, który zaczęto naśladować w całym świecie.

Obecnie mamy w Anglii przeszło

1.300 spółdzielni spożywców,

zrzeszających 4 i pół miliona rodzin. Największą z tych spółdzielni jest w Londynie. Liczy ona 165.000 członków, czyli obsługuje wraz z rodzinami 600.000 ludzi. Sprzedaje towarów za 100 milionów złotych w złocie.

Spółdzielnie angielskie mają własną hurtownię. Wiele towarów hurtownia wyrabia we własnych fabrykach, których ma sto kilkadziesiąt. Posiada własne plantacje herbaty w Indiach i na wyspie Cejlonie. Są to plantacje największe na świecie, zajmujące 45.000 morgów gruntu. Hurtownia posiada własne okręty i własną kopalnię węgla. zatrudnia ona 50.000 robotników i pracowników, których roczne pensje wynoszą 150 milionów złotych w złocie. Hurtownia sprzedaje rocznie swoim spółdzielniom najroznorodniejszych towarów za przeszło

2 i pół milarda złotych

w złocie, w czem wyprodukowanych we własnych fabrykach za 825 milionów złotych w złocie.

Zaś same spółdzielnie sprzedają rocznie w swych sklepach za przeszło 6 miliardów złotych w złocie.

Jest małułki rolniczy kraj — Dania. Przed pół wiekiem był to kraj ubogi. Dziś, dzięki spółdzielczości doszła ludność duńska do największego w Europie dobrobytu. A trzeba wiedzieć, że ziemia tam wcale

nie była urodzajna,

a gospodarstwa przeważnie są niewielkie.

Więcej, niż piątą część wszystkich duńskich gospodarstw rolnych stanowią gospodarstwa karłowate, małe nie więcej niż po jednym morgu gruntu. Na takim gospodarstwie niema co nawet myśleć o uprawie zboża, a nawet o hodowli bydła. U nas morgowy gospodarz byłby nędzarzem. A tam, dzięki spółdzielczości, ma się on wcale dobrze. Ci najdrobniejsi gospodarze hodują u siebie kury, a jaja od nich dostarczają do swych spółdzielczych składnic, skąd przez spółdzielcze centrale idą do Anglii. Przy spółdzielczym zbycie jaja u mniejsza hodowla kur opłaca się tak dobrze rolnikom duńskim, iż w najlepiej prowadzonych gospodarstwach jedna kura daje tu więcej czystego dochodu, niż we wschodniej Europie jedna krowa.

Duższy rolnicy, niewietyko, że sprzedają wszystko przez spółdzielnię, ale też prawie wszystko przez spółdzielnię kupują. Mają oni gęstą sieć bardzo dobrze pracujących spółdzielni spożywców, które wszystko nabywają w swej potężnej

hurtowni. Mają też specjalne spółdzielnie dla sprowadzania paszy i nawozów sztucznych. Wogóle ludność Danii tak się wprawiła do pracy spółdzielczej, iż kraj ten zaczyna nazywać Rzeczpospolitą Spółdzielczą.

Przed czterdziestu mniej więcej laty zaczęły powstawać we Włoszech

spółdzielnie pracy.

Pobudką do tego był kryzys gospodarczy i bezrobocie. Najwęższymi zaczęły powstawać spółdzielnie dla wykonywania robót publicznych, ziemnych i budowlanych. Doświadczenie przedk wykazalo, iż wywiązuja się one z podejmowanych zadań lepiej i uchejwiej od prywatnych przedsiębiorców. To też wszelkie roboty publiczne, zarówno państwowe, jak i samorządowe, zaczęto prawie wyłącznie oddawać spółdzielniom pracy.

W zakresie robót budowlanych powierzane są spółdzielniom pracy najbardziej trudne i precyzyjne roboty. Inżynierowie i artyści nie szczędzą słów uznania dla sprawności, umiejętności i dokładności w robocie tych spółdzielni.

Odbudowa północno-wschodnich prowincji włoskich, okropnie zniszczonych przez wodę, jest w wielkiej mierze dziełem spółdzielni pracy. Na 1 stycznia 1924 roku było we Włoszech przeszło 9 i pół tysięcy spółdzielni pracy łącznie z pokrewnymi im spółdzielniami wytwórców. Wykonują one wszelkiego rodzaju roboty za milardy złotych.

Wreszcie pozostaje nam omówić spółdzielczość kredytowa — której zadaniem jest i powinno być, skupianie drobnych oszczędności sił zainteresowanych innymi formami ruchu spółdzielczego, by dręga samopomocy nie tylko moralnej lecz i materialnej budować i tworzyć owe formy ruchu spółdzielczego.

Wielkimy więc z powyższego, iż spółdzielczość, wszystkie nasze potrzeby jako ludzi pracy i społeczeństwa, zdolna jest całkowicie zaspokoić — w sposób zgodny z sprawiedliwością, w sposób usuwający całkowicie zysk i wyzysk jednostek.

J. Wojski

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa — **GALERIA Sztuki Miejskiej w Łodzi** (Park im. Sienkiewicza) — **otwarta od godz. 10 rano do 23 w**

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ. Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. — wyjątkiem świąt i plątków.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

Miejski Kinematograf Oświatowy. „Mogila Nieznanego Żołnierza” **Dla młodz.** — Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — 1) Morze 2) Wiedeń miasto moich marzeń. Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „Bez płótna”

„Czary” — Gdzie pięć dyktuje prawa... Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Koenigsmark Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — Noc Miłości Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kin” — Perla haremu.

„Imperjal” — Tancerka Katarzyny II-ej

„Luna” — „Tajemnica pięknej pani”

„Mimoza” — Niewolnica miłości

„Odeon” — Wino, Ruleta i Kobieta Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — „Przeznaczenie”

„Splendid” — Gdy się zmysły budzą Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych Za kulisami kabaretu. Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

Twój usyp spędź w czołże Polskiej Y. M. C. A. pod Lindą. Dobre powietrze. Zdrowe pożywienie. Odpowiednie towarzystwo. Rozrywka.

Czy Nobile powróci?



Generał Nobile w towarzystwie żony i córki.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj po raz ostatni w sezonie „Róża” Stefana Żeromskiego. Początek o godz. 8.30. Ceny najniższe: od 30 gr. do 3 zł.

Jutro, oraz w niedzielę wieczorem niezwykle interesująca komedia detektywistyczna Edgara Wallace'a „Nieuchwytny”. Ceny niższe.

TEATR KAMERALNY

Ostatnie dwa przedstawienia przed zamknięciem sezonu odbędą się jutro i w niedzielę o godz. 9-ej wieczorem. Odegrana będzie znakomita farsa Hennequin'a „Codziennie o 5-ej”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszono.

Jutro o godz. 4.20 po poł. po cenach najniższych od 40 gr. do 1 zł. tylko raz jeden „Dzwony kornwalskie”; wieczorem premiera świetnej egzotycznej operetki „Gejsza” z p. Sabina Zielińska w roli Chińczyka, właściciela herbaciarni. Bilety na premierę i następane przedstawienia do nabycia w obu kasach teatru.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W sobotę o godz. 8.20 wieczorem i w niedzielę o godz. 4.20 i 8.20 wieczorem arcywesoła krotkowłosa w 3 aktach „Czerwona maska”. Reżyseruje St. Dębicz. Bilety od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu.

TEATR REWJI W „CASINIE”.

Dzisiaj otwiera swe podwoje teatr rewji w „Casinie” szlagierowa rewja w 2 częściach p. t. „Bez płótna”. Małstrowie tej miary, co Romuald Gierasieński, Jerzy Borowski, Korska, Macherscy, Halicz i inni, pokazały naszej publiczności, jak się świetnie obywają bez płótna.

Po za tem nadmieniamy, że produkcje znakomitego baletu Anny Zabożki (10 girls) stana się niezawodnie sensacją dnia, a tarapaty, które przeżył w wojsku Romuald Gierasieński, jako pechowy Rapaport w dobie ćwiczeń wojskowych, warcie są głębszego zastanowienia.

Rewja „Bez płótna”, zawierająca 14 niezawodnych szlagierowych odsłon (nowe dekoracje) stanie się bezwzględnie gwóździem sezonu i kopalnią nowych kawałów, dowcipów, satyry.

„GONG” W OGRÓDKU, Cegielniana 16.

Ostatnie dni rewji otwarcia p. t. „Zaczynamy” w wykonaniu całego zespołu. Na czoło programu wybijają się skecze „Prezent dla Ponia” i wielce aktualne „Ćwiczenia wojskowe” z udziałem Łódzkiego Czesławem Skoniecznym w roli głównej. W próbach rewji „Na raty, na weksle!”

„MEŻOWIE I ŻONY” „NA USTACH GRZECHU” MAGDALENY SAMOZWANIEC.

A więc dzisiaj o godz. 8.30 wieczorem w sali Filharmonii wypłyną „z ust grzechu” Magdaleny Samozwaniec grzeszne lecz dowcipne spostrzeżenia i uwagi o „meżach i żonach”.

Pełna wykwintnego esprit, dowcipna autorka przenicuje w prelekcji swej „pana stworzenia” pokaże go we właściwym świetle jego rodzaju, przytem zajmie się również naszymi paniami, czyniąc nad niemi niemniej surowy sąd.

P. Magdalena Samozwaniec ma bardzo wdzięczne zadanie, — słuchacze zaś jej miły do spędzenia wieczór. Dzisiaj o 8-ej i pół. Bilety w niewielkiej już ilości do nabycia w kasie Filharmonii.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (p)



„SEN WIOSNY” obraz pendzla Rudolfa Siska.

Radjo-każik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Piatek, dnia 1-go czerwca.
Warszawa, 1111 m. — 16.20 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki; 16.40 Lekcja języka angielskiego. Lektorka p. Memmi Gardner; 17.20 Transmisja odczytu z Wilna; 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry wychowawców Izby Rzemieślniczych pod wezwaniem św. Antoniego; 19.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t.

„Przeszczepianie tkanek” wygłosi dr. Lewenstein; 19.55 Pogadanka muzyczna, wygłosi p. Mateusz Gliński; 20.15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej; Koncert orkiestry Filharmon. Warsz., zorganizowanej wspólnie z Polskim Radjo. W przerwie biletów Messenger Polonais w języku francuskim; 22.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjne, sportowe oraz nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

FABRYKA LUSTER
PODLEWIA SZKŁA
J. Kukliński
ŁÓDŹ,
Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, lustra, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustro wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenie najnowszymi stylami. Zakład Tapicerski.

Odnawianie i poprawianie lusterek z przesileniem mdo domu. Sprzedaż

Dr. med. **Z. RAKOWSKI**
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

Dr. Solowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
— Tel. 44-92. —
Przyjmuje od 11-4 po poł. i od 8-9 w. W niedz. i święta od 9-2 popoł.

Dr. P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 wiecz.

Dr. H. LUBICZ
Cegielniana 43
— tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Dla pań od 3-5, oddziel. poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-9

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet diagnostyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 29-31, tel. 22-59
przy przystanku tram. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczęśliwie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Doktor H. Wołkowyski
Zachodnia 57.
Specjalista Chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święta 11-1
Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

Plac Sportowy „Helenów”. Mistrz Polski wszystkich wag Górny Śląsk **GERBICH** Mistrz Polski wagi Prócz wymienionych bio-półciężkiej—Łódź — rą udział mistrzowie Okręgu Łódzkiego, oraz zawodnicy z klubów: **„Union”, „Kruszender”, „Sokół”, „Makabi”, Ł. K. S., K. S., „J. K. Poznański”**

Zawody Bokserskie
Sensacyjne spotkanie 2 mistrzów Polski

Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu olimpijskiego. Ceny miejsc od zł. 1.50 do 4 Złoty.
Przedsprzedaż biletów w Składzie Aptecznym p. A. Dittla, ul. Piotrkowska 157.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódzkie Echo Wieczorne” i „Kurier Łódzki” łącznie zŁ. 7.10
Odsyłanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (stworz 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwycieczne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i oświadczeń administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium wracane są za bezpłatnie.
Reklamość zarówno użytych jak i odrzuconych redakcją nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczej „Kurier Łódzki”
Wyd. Jan Stynowski. ul. Żurajska Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski.

Opłata pocztowa Nr. 130.

Numer pojedynczy

Wy W samol

Z Warszawy donoszą

Przed paroma dniami

Jako odbiorca figur

Przeprowadzono dys

Wobec takiego odkr

Sprawa zainteresowa

Pan Kobryner bez za

wskazał kom. Jarosł

wane przesyłki i wyja

tu Jakóbowi.

W paczkach

Kapitan Wilkins i p

entuzjazmem napie